

Kamil Rosiński

Muzyka ma moc – wywiad z **Rafałem Blechaczem** – jednym z najbardziej cenionych i znanych polskich artystów, laureatem wielu prestiżowych nagród, w tym XV Konkursu Chopinowskiego.

W jakim wieku rozpoczął Pan naukę gry?

- Z opowiadań rodziców wiem, że często lubiłem podchodzić do pianina. Wystukiwałem na klawiszach jakieś melodie, zasłyszane wcześniej w radio, w telewizji albo w kościele. Lubiłem słuchać, jak podczas mszy św. grają organy. Kiedy ukończyłem pięć lat, rodzice zdecydowali posłać mnie na lekcje w ognisku muzycznym w Nakle. Potem była już szkoła muzyczna w Bydgoszczy i dalej studia na Akademii Muzycznej, również w Bydgoszczy.

Sukces, który ceni Pan sobie szczególnie?

- Myślę, że Konkurs Chopinowski stanowił ważny etap mojej muzycznej działalności. Otworzył przede mną piękne sale, o jakich marzyłem. Podpisanie ekskluzywnego kontraktu z najlepszą firmą fonograficzną na świecie - Deutsche Grammophon to też bardzo ważny moment w moim życiu.

Jest Pan laureatem wielu prestiżowych nagród – czy jako artysta czuje się Pan spełniony?

- Największe moje marzenie to występy na całym świecie, koncertowanie w pięknych salach podczas prestiżowych festiwali i granie dla ludzi. To sprawiało mi od początku największą radość. Po moim zwycięstwie na Konkursie Chopinowskim te marzenia się spełniają. Kiedy za piętnaście, dwadzieścia lat dane mi będzie koncertować, to pozostanę szczęśliwy.

Na co szczególnie powinien zwracać uwagę młody człowiek, pragnący grać na instrumencie, a w dalszej perspektywie – grać dla szerszej publiczności?

- Jest to zależne od bardzo wielu elementów. Przede wszystkim musi kochać muzykę i odznaczać się systematycznością w pracy. Tak jak mówił Ignacy Jan Paderewski - praca, praca - oczywiście i talent, ale także mały procent szczęścia oraz dobór odpowiedniego programu. Dla mnie najistotniejszy był zawsze fakt, żeby grać utwory, co do których jestem całkowicie przekonany i które mi się podobają. W innym wypadku zapewne efekt byłby średni. Dlatego wybieram utwory, które sprawiają mi wiele radości i które „czuję”. Atmosfera, sala, akustyka, urok wizualny miejsca, no i rzecz jasna, dobry instrument. Przed koncertem zawsze staram się rozmawiać ze stroicielem, aby przedstawić mu swoje uwagi i podyskutować o intonacji. Muszę dostosować fortepian do akustyki oraz moich utworów. No i oczywiście publiczność. Łatwiej się gra przed słuchaczami, którzy przychodząc na koncert chcą przeżyć coś pięknego. Jeśli te wszystkie elementy będą harmonijnie współgrać, to duża szansa, że koncert okaże się piękny.

Mozart, Bach, Chopin – ich twórczość ceni Pan najbardziej. Co w sposób szczególnie intryguje Pana w muzyce stworzonej przez tych dawnych mistrzów?

- Właściwie to muszę powiedzieć, że wszystko mnie w ich muzyce zachwyca. Jan Sebastian

Bach - chciałbym podkreślić, iż jego muzyka pomogła mi w interpretacjach pianistycznych, zwłaszcza późnych utworów Chopina, w których jest dużo polifonii. Wejście w muzykę Bacha pozwala też zrozumieć Chopina. Jego późne mazurki czy Polonez-Fantazja.

Bardzo lubię muzykę Mozarta i oczywiście Beethovena. Fascynuje mnie w ich utworach przejrzystość formy, przepiękne melodie i ciekawe modulacje harmoniczne. Każdy z tych kompozytorów posiada swój indywidualny, niepowtarzalny styl. Dlatego zaraz po nagraniu pierwszej płyty z preludiami Chopina zdecydowałem się na muzykę klasyczną, czyli Haydna, Mozarta i Beethovena.

Który z utworów wykonuje Pan szczególnie chętnie?

- Oczywiście są utwory, które podobają mi się bardziej i mniej. Sięgam jednak po dzieła, które mnie fascynują i których wykonywanie sprawia mi wielką przyjemność.

Czy muzyka, zwłaszcza wykonywana przez kogoś również utalentowanego jak Pan – ma w sobie potencjał wpływania na świat, czynienia go w jakiś sposób lepszym?

- Jest taka myśl pochodząca ze starożytnych traktatów chińskich – „Grając muzykę, dotykasz wszechświata i naprawiasz świat”. Muzyka ciągle kształtuje moją osobowość i gdzieś mnie prowadzi. Stykając się z nią, spotykam się z pięknem. Gram przede wszystkim jednak dla ludzi, dla ich serc i umysłów. Zdarza się, że muzyka oddziałując na wrażliwego słuchacza doprowadza do katharsis i pozwala doznać oczyszczenia. Wierzę, że muzyka ma w sobie taką moc i siłę. Gram również dla siebie - i chyba najwięcej. Spędzam przecież tyle godzin sam na sam z fortepianem. Przeżywam wtedy niesamowite emocje, szukam sposobu ich przekazania. W dźwiękach wykraczam poza nasz świat, ten poznawalny. Od starożytności szukano w kosmosie harmonii. A przecież istnieje ona w układzie dźwięków. Słuchając muzyki, odnajdujemy harmonię. Czasami bezwiednie ten porządek muzyczny usiłujemy przenieść do świata codziennych zmagają. Zarażamy go harmonią muzyki, czynimy więc lepszym.

Jest Pan silnie związany z Nakłem. Czy można jasno określić wpływ, jaki na Pańską grę wywarło rodzinne miasto?

- W tym mieście byłem ochrzczony, bierzmowany, skończyłem liceum, zdałem maturę i w tym mieście przygotowywałem się do konkursu chopinowskiego. Rodzice nadal mają mieszkanie w Nakle, a siostra Paulina ukończyła w tym roku LO im. Bolesława Krzywoustego. Tutaj spędziłem całą swoją młodość i tutaj kształtowała się moja osobowość.

Pańskie pozamuzyczne zainteresowania?

- Filozofia. Początkowo była to dla mnie odskocznia od muzyki. Jednak im bardziej zanurzam się w lekturze, widzę coraz więcej związków z moim codziennym zajęciem. Ona pomaga mi w interpretacjach - muzyka łączy się z filozofią.

Rozmawiał Kamil Rosiński

Rafał Blehacz -w październiku 2005 roku bezapelacyjnie zwyciężył w XV Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina (drugiej nagrody nie przyznano). Pianista otrzymał również wszystkie nagrody specjalne: Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków, Towarzystwa im. F. Chopina za najlepsze wykonanie poloneza, Filharmonii Narodowej za najlepsze wykonanie koncertu oraz nagrodę specjalną ufundowaną przez Krystia-

na Zimermana za najlepsze wykonanie sonaty.

Urodził się w 1985 roku w Nakle nad Notecią. Grę na fortepianie rozpoczął w wieku pięciu lat. Uczył się w Państwowej Szkole Muzycznej im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy. W maju 2007 roku ukończył studia na Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy w klasie fortepianu prof. Katarzyny Popowej-Zydroń.

Artysta, uczestnicząc w festiwalach i konkursach na całym świecie, zdobył wiele nagród i wyróżnień, a wśród najważniejszych są: I nagroda i Grand Prix w XIII Ogólnopolskim Konkursie im. Jana Sebastiana Bacha w Gorzowie Wlkp.(1996), II nagroda w V Międzynarodowym Konkursie Młodych Pianistów "Artur Rubinstein in Memoriam" w Bydgoszczy (2002), II nagroda w V Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Hamamatsu w Japonii (2003), którą otrzymał ex aequo z Aleksandrem Kobrinem (I nagrody nie przyznano).

Złoty Medal na Konkursie Chopinowskim otworzył artyście drzwi do najbardziej prestiżowych sal koncertowych świata: m.in. Royal Festival Hall oraz Wigmore Hall w Londynie, Filharmonii Berlińskiej, Herkulessaal w Monachium, Alte Oper we Frankfurcie, Lieder Halle w Stuttgarcie, Konzerthaus we Wiedniu, Tonhalle w Zurichu, Concertgebouw w Amsterdamie, Sala Playela w Paryżu, Palais des Beaux-Arts w Brukseli, Avery Fisher Hall w Nowym Jorku. Ponadto artysta zapraszany jest na najlepsze festiwale muzyczne takie jak: Salzburg, Verbier w Szwajcarii, La Roque-d'Anthéron (Francja), Klavier-Festival Ruhr w Niemczech oraz Gilmore Festival w USA. Jego występy spotykają się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i krytyków. Koncertował z wieloma orkiestrami symfonicznymi, współpracując z wybitnymi dyrygentami takimi jak: Valery Gergiev, Mikhail Pletnev, Charles Dutoit, Dawid Zinman, Marek Janowski, Jerzy Maksymiuk. Za swoją dotychczasową działalność artystyczną w lipcu 2010 roku otrzymał prestiżową nagrodę Premio Internazionale Accademia Musicale Chigiana (Siena) przyznaną przez międzynarodowe jury krytyków muzycznych.

29 maja 2006 roku artysta podpisał ekskluzywny kontrakt z niemiecką wytwórnią fonograficzną Deutsche Grammophon. Jest drugim w historii, po Krystianie Zimermanie, Polakiem związanym z tą prestiżową firmą. Pierwsza płyta z preludiami Fryderyka Chopina ukazała się w sprzedaży w Europie w październiku 2007 roku. W Polsce uzyskała status platynowej płyty już w drugim tygodniu sprzedaży. Ponadto wyróżniona została wieloma nagrodami m.in. niemiecką Echo Klassik i francuską Diapason D'or.

Kolejna płyta z sonatami Haydna, Mozarta i Beethovena ukazała się w październiku 2008 roku, zyskując wielkie uznanie krytyków oraz słuchaczy. Po sukcesie dwóch poprzednich płyt artysta uzczył Rok Chopinowski 2010 nagraniem obu Koncertów Fortepianowych Fryderyka Chopina. Pianiście towarzyszy znakomita Concertgebouw Orchestra, (która przez brytyjski „Gramophone” w 2009 roku uzyskała tytuł najlepszej orkiestry świata) pod dyrekcją Maestra Jerzego Semkova. Płyta otrzymała bardzo prestiżową nagrodę krytyków niemieckich "Preis der Deutschen Schallplattenkritik. W Polsce uzyskała w bardzo krótkim czasie status podwójnej płyty platynowej.